

9

2021
(369)

CENA 8,90 zł
(w tym 8% VAT)

Pismo tych, którzy myślą, czują i widzą więcej

NIEZNANY ŚWIAT

**Kto stworzył
SARS-CoV-2?**

Człowiek na ZIEMI

**Jesteśmy
dziećmi gwiazd**

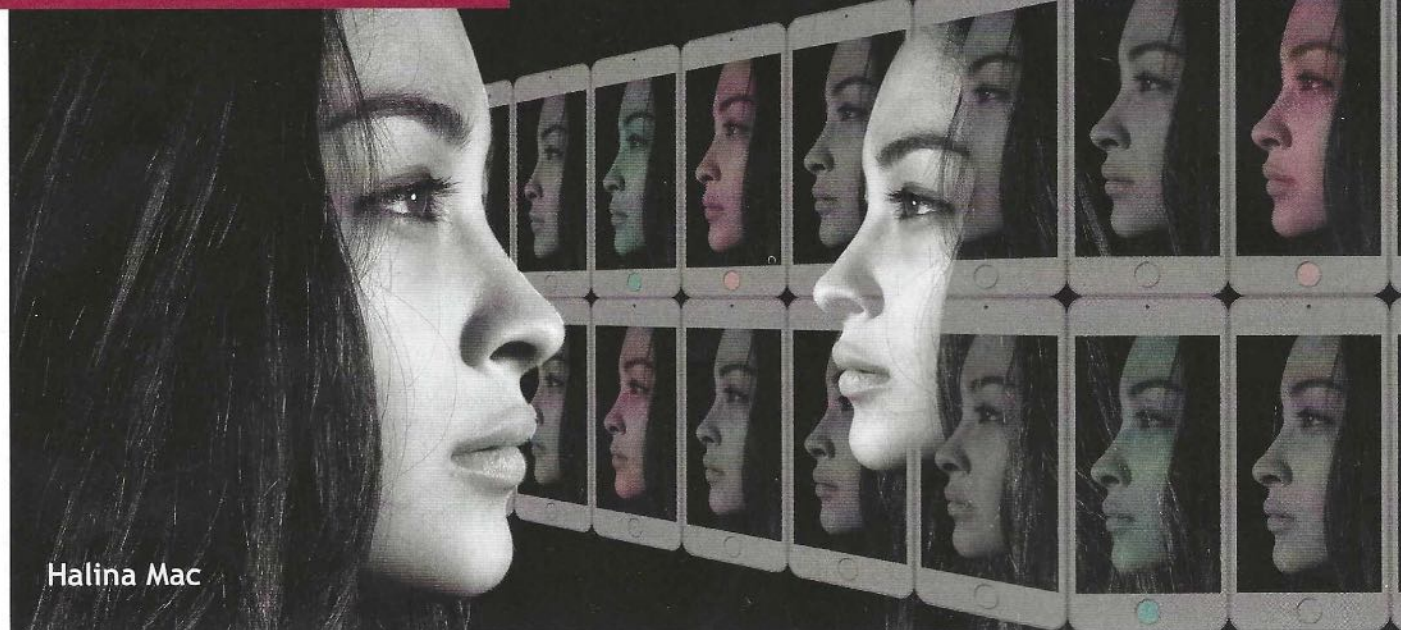
**Co nas zwodzi
na manowce?**

SĘDZIWÓJ

**– portret polskiego
alchemika**



ZDROWIE KOMPLEMENTARNIE



Halina Mac

Fot: Gerd Altmann/Pixabay

Praca z traumą, uzdrawianie, wybaczenie, uwalnianie i transformacja

Regresja do życia (cz. II) między wcieleniami LBL

Podświadomość uczestniczy w procesie uzdrawiania w hipnozie, ponieważ wtedy umysł funkcjonuje na falach alfa, powodując spowolnienie analizowania faktów, wyciszenie, a to, co jest głęboko ukryte, może wypłynąć na powierzchnię

Stan hipnotyczny?

Wiele osób boi się hipnozy opierając swoje doświadczenia na oglądanych filmach. To jednak **cudowny stan głębokiej relaksacji, bo kiedy umysł zostaje wyłączony, otwierają się drzwi do wewnętrznego świata, wewnętrznej wiedzy. Wszystko mamy w sobie, tylko trzeba nauczyć się z tego korzystać, zaufać intuicji, podszeptom duszy. Pójść za impulsem, zanim umysł zacznie krytykować, analizować, podważać, lekceważyć.**

Tego doświadcza się w trakcie transu hipnotycznego. Wtedy pojawiają się wspomnienia, pokazują wizje. Odczytywanie ich poprzez dopuszczenie obrazów, myśli, odczuć to nauka i cel spotkania LBL. W czasie sesji hipnotycznej nie analizujemy skąd się coś wzięło, tylko przekazujemy: w jakiej formie, w jakim kolorze, w jakiej

sytuacji się objawiło. Jest się narratorem i obserwatorem. Części tego puzzla składamy na koniec sesji i analizujemy w kontekście aktualnego wcielenia. Wtedy następuje olśnienie: *już wiem, dlaczego tak mi się dzieje*. Dochodzi to do umysłu i jest przetwarzane na aktualny stan. Uświadomienie to zrozumienie. Każdy przeżył coś podobnego w życiu, np. w szkole, kiedy zrozumiał jakąś matematyczną formułę. To są cudowne, wzruszające momenty. **Elisabeth I. Röpcke** cytuje je w swojej książce, aby każdy mógł to przeżyć, zobaczyć i stwierdzić, zmienić swoje życie, jeżeli jest na to gotowy.

Słowa od czytelników książki

Cieszę się jak dziecko, taką dziecinną radością. Piękna książka. Leży na biurku obok mnie, głaszczę ją. Nie wytrzymałem,

zamiast pracować przekartkowałem. Nie-samowite, czuję te zapachy, te emocje. Jednocześnie już w jakimś stopniu jestem połączony ze wszystkimi, którzy są w książce. Tak jakbym był ich częścią. Jakbym był nimi. Nie muszę jej czytać, by się radować, biorę do ręki i przepływa radość. Nie muszę czytać, bo ona, leżąc obok mnie, zawiera tak wielki ładunek wiedzy, że prawie namacalnie mogę tę wiedzę dotknąć.

Paweł D.

Bardzo dobrym pomysłem jest umieszczenie rysunków i szkiców osób po sesji oraz Pani obrazów. Pani osobiste uwagi, interpretacje także były (są) bardzo pomocne. W ogóle, mam wrażenie, że informacje przekazywane przez Pani klientów są głębsze niż np. w książkach Newtona, a z wieloma sama się identyfikowałam. (...) Jednak dla mnie najważniejszy jest przekaz T.H. (...) jest podsumowaniem całej tej książki. I czas na wisienkę na torcie, czyli płytka. Wzruszające jest słyszeć emocje kogoś, kto jest zaraz po sesji. Dużą niespodzianką było ostatnie nagranie, myślałam, że to taka sama relacja jak po-

przednie, ale nie. To nagranie do spotkania z Przewodnikiem Duchowym.

Jolanta. K.

Bardzo się cieszę, że książka została ukończona (...) – inspirujące były nie tylko „moje” fragmenty, nawet czytając relacje z regresji innych klientów często wracałem myślami do swojej, pojawiały mi się pytania, ale też jakby przebliski odpowiedzi. Znajoma by powiedziała, że to oznacza dobre połączenie z duszą, gdy takie rzeczy same się pojawiają. I może rzeczywiście lektura książki tak na mnie zadziałała, że w tych momentach wzmacniało się połączenie z duszą...

Sz szczególnie interesujący jest dla mnie fragment ze strony 398, gdzie klientka „Beata E., 49 lat, maj 2015” stwierdza: „Kolorы to różne energie” – jest to zgodne również z moimi obrazami z regresji. Ja ujrzałem obrazy „pomieszanych kolorów”, z których tworzyła się „galareto-wata plazma” (którą bardzo trafnie oddała Pani na obrazie zamieszczonym w książce) i te ciemne/ciężkie kolory przekształcały się w jasne. Właśnie transformowanie uczuć/energii miało być moim zadaniem. Otrzymałem wtedy też odpowiedź, że to wcielenie wybrałem, żeby się tak rozwijać/transformować. Teraz jestem pod jeszcze większym wrażeniem (...) jak bardzo to pasuje do mojego życia!

E.S.

Przeczytałem całą książkę. 450 stron...

Gratuluję. Ogrom pracy włożonej w przygotowanie tekstów z pewnością zapracentuje w postaci kolejnych chętnych do poznania prawdy o sobie i świecie.

Czytając opowieści osób będących w stanie regresji, niejednokrotnie czułem, jakbym się ponownie przenosił w czasie na leżankę i przeżywał to wszystko raz jeszcze. W Pani książce jest zawartych tak wiele podobieństw w odczuwaniu do moich, że aż się temu dziwiłem. A gdy przeczytałem historię o tym, że komuś w trakcie sesji było bardzo zimno, od razu na myśl przyszło mi moje odczucie całkowicie zimnej, lodowatej wręcz lewej nogi. Działo się to pierwszego dnia, jak też drugiego - i to ze zdwojoną mocą. Po sesji temperatura od razu wróciła do normy.

Niewątpliwie oryginalną wartością pani książki są autorskie ilustracje nadające indywidualny wymiar temu wydawnictwu (...) Pozwalają pokonać strach przed nieznanym. (...)

Dodatkowy walor stanowią rysunki stworzone przez samych uczestników regresji. (...) Kolejną niespodzianką są przepisane z taśmy fragmenty sesji w formie

dialogu. Niby nic specjalnego, ale... Nie raz problem, który bagatelizujemy w codziennym życiu, wyływa podczas regresji na powierzchnię i tworzy światło oświecające mieliznę, w której nieświadomie tkwimy. Nim jednak to sobie uświadomimy, musimy się (leżąc i będąc po drugiej stronie) nieźle namęczyć. Pamiętam, jak na jedno z przygotowanych przez nas pytań dostałem odpowiedź, która mnie lekko wówczas rozdrażniła. (...) miałem cykliczne, co trzy miesiące stany chorobowe (od ok. 2 lat), zmuszające mnie do (...) wyleżenia choroby. Gdy więc podczas sesji padło z Pani ust pytanie: „Dlaczego choruję co trzy miesiące?”, natychmiast pojawiła się w mojej głowie odpowiedź od mojego przewodnika: „Mniej pracuj!”. Jak to, mniej pracować? Mniej wówczas zarobię! Mam do zapłacenia rachunki, rodzinę na utrzymaniu i tak dalej (...) Byłem u Pani w listopadzie, tuż po takiej właśnie chorobie. (...) Oczywiście, nie zwolniłem i dostałem za trzy miesiące kolejny raz ostrzeżenie w postaci silnego kataru. I to był przełom. Postanowiłem zmienić podejście do pracy. Ponieważ lubię to, co zawodowo wykonuję, więc zmiana zatrudnienia nie wchodziła w grę. Pozostało przeorganizować sobie system i warunki. I co się wydarzyło? Sam w to nie uwierzyłem na początku. Zmuszałem się do normalnego poświęcania czasu na pracę (czyli ok. 8 godzin dziennie). Opuściłem więc około 30-40%. Ponieważ motywacja była spora, w ciągu kolejnych miesięcy tak się „samo” wszystko ładnie poukładało, że moje zarobki wzrosły pomimo mniejszego nakładu czasu. (...)

Wykonała Pani świetną pracę. Czytając tryptyk Newtona marzyłem o takiej sesji. Zagłębiając się w przeżycia amerykańskich pacjentów doktora, przyjeżdżających do niego z odległych Stanów, odnosiłem wrażenie lektury science fiction (...) Na naszym rynku jest to pierwsza tak poważna pozycja i tak świetnie opracowana. Stanowi obowiązkowe uzupełnienie dzieł Newtona, którego niezaprzeczalną zaletą jest matematyczna wręcz struktura opracowań i poukładanie w bardzo metodologiczny sposób zagadnień.

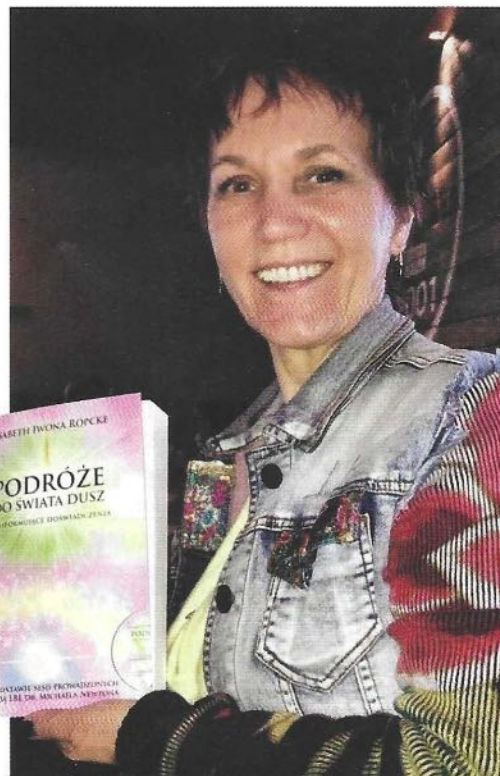
Dziękuję za nasze spotkanie, za tę książkę, za możliwość dotarcia do cząstki prawdy o nas samych. Z takim bagażem informacji żyje się łatwiej i zdecydowanie mniej jest się podatnym na nieprzychylną otaczającego materialnego świata.

R.Z.

Znaczenie wiary, religii i wiedzy na temat reinkarnacji

To, w jakiej religii zostaliśmy wychowani, nie ma znaczenia, bo kiedy przekracza się progi Świata Dusz, relacje są bardzo zbieżne i oddają prawdziwość tamtego świata, niezwiązanego z religijnymi symbolami. O głębi przeżyć stanowi ogromny szacunek, respekt i bezwarunkowa miłość, jaką odczuwają wszyscy będąc TAM. I to jest prawdziwe, bo kiedy po sesji rozmawiamy o przeczytych momentach, klienci nie są w stanie powtórzyć tych odczuć, ale pamiętają o nich i wiedzą, że są możliwe, gdyż ich właśnie doświadczali. Z tego też powodu wiele osób, które przeżyły śmierć kliniczną, nie chce wracać, a po powrocie opowiada o uczuciach oraz emocjach, jakich nie umieli opisać, takie były cudowne i niepowtarzalne.

Podobne też dzieje się w czasie sesji LBL, kiedy klient przekracza bramę do Świata Dusz, witany przez Przewodnika albo bliską osobę, która już opuściła Ziemię, albo jeszcze nie. Kolejny paradoks, bo część energii duszy pozostawiamy w naszym DOMU, co stwarza możliwość kontaktu.



Książka „Podróże do Świata Dusz” powstała kilka lat, bo cały czas napływały cudowne, niesamowite transformacje, które autorka koniecznie chciała zaprezentować. Relacje 126. uczestników sesji LBL w formie listów, rysunków i fragmentów dialogów z sesji stworzyły tę pozycję

TAM nikt nikogo nie krytykuje, nie pogania i nie kontroluje. Każdy sam od siebie i w sobie, kiedy poczuje gotowość, pójdzie dalej, na spotkanie grupy dusz, do innych miejsc.

W czasie każdego takiego spotkania, przy wewnętrznej gotowości, uzdrowiona zostaje jakaś cząsteczka naszej psychiki, co jest odczuwalne poprzez lekkość, wzruszenie, głęboki wydech. Wyrzuty sumienia, że nie przepracowało się założonych celów, powodują to, iż dusza zatrzymuje się w jakimś miejscu, a grupa dusz czeka na jej gotowość do spotkania. Klienci relacjonują: *Czuję, jakby mnie ktoś obserwował. Wszyscy w Świecie Dusz wiedzą o tym, że każda dusza sama odpowiada przed sobą za swoje błędy, bądź nieodpowiednie działania, kiedy miała dokonać wyboru. W ten właśnie sposób wyrównuje długi lub powstają nowe powiązania. Albo reinkarnuje, albo kończy inkarnację, bo doświadczyła wszystkiego co możliwe. Wówczas planuje takie wcielenie, gdzie będzie mogła postępować tak, aby nie powstały żadne uzależnienia i długi.*

– *Zrozumienie, że samemu planuje się wszystko, tworząc pole do realizacji celów, daje możliwość uświadomienia sobie planów, stworzonych na własne życzenie. Będąc w DOMU zapomina się o tym, jak ciężko bywa na Ziemi, szczególnie, kiedy przeszło się fazę zapominania o DOMU i wszystkiego, co jest z nim związane. Tę pamięć zachowujemy mniej więcej do okresu szkolnego – uświadamia terapeutka.*

Wspomnienia reinkarnacyjne dzieci

Relacje mówiące o przeblyskach reinkarnacyjnych u małych dzieci.

A.Z., 33 lata, maj 2014

A.Z.: *Zapytałam: „Synku, jak tutaj do nas trafiliś?”. „Byłem w krainie i ten pan wyczarował mnie dla was” – tak dokładnie powiedział. (...) Mówił wiele rzeczy, a zaczął w wieku dwóch i pół lat, kiedy uczył się mówić. Jeszcze do dzisiaj, jak go pytam o braci, a jest jedynakiem, odpowiada, że miał trzech: Mateusza, Konrada i dużego Kubę.*

Opowiadał też o swoim domu. Znajduje się tam, gdzie przebiega taka ulica, a jak się do niego wchodzi, trzeba schylić głowę, bo można się uderzyć. I jest małe okienko.

Mówił mi o urodzinach swojego taty, że z braćmi śpiewali mu „Sto lat” i był tort.

Jak pytałam o mamę, czy miał taką kochaną mamusię, jaką ma teraz, to powiedział: „Nie, miałem tylko panią do pilnowania”.

Ostatnio, jak zapytałam: „Dlaczego właśnie my jesteśmy twoimi rodzicami?”, odrzekł: „Bo ty zawsze chciałaś mieć synka, którego będziesz mocno kochała”. (...) Gdy byliśmy u rodziny, o której mówił, że tam mieszkał, i opowiadał o schodach, że je naprawiał, naprawdę czuł się jak u siebie. Jak już stamtąd wyjeżdżaliśmy, a dookoła jest dużo pól uprawnych i łąk, spojrział przez szybę auta i stwierdził: „To kiedyś było moje”. (...) Obecnie, jak pytam o ten dom, o jego braci, mówi: „Teraz już tego nie ma”.

Dziś ma cztery lata. To zanika.

A.Z.: (...) *Jest jeszcze coś, co jakby potwierdza to, co mówił o wypadku. (...) Wszystkie zabawy mojego dziecka przez dwa lata, to były samochody, wypadki, zderzenia (...) i ogień. Mieliliśmy duży samochód terenowy, a mój mąż zaliczył małą stłuczkę na skrzyżowaniu. Syn siedział na*

Wpływ uświadomienia sobie doświadczeń z poprzedniego wcielenia na aktualne życie

Przewodnik Duchowy, którego spotykamy w czasie sesji hipnotycznej, pozwala nam zobaczyć to, na co jesteśmy wewnętrznie przygotowani. Z reguły możemy przyjąć więcej niż nam się wydaje. Czasami przekracza to nasze własne wyobrażenie. **Dzięki współpracy umysłu z duszą jesteśmy w stanie odczytać informacje uzyskane w Świecie Dusz.** Traumatyczne przeżycia po ich uświadomieniu mają szansę uwolnienia się. Pozostałe w umyśle obrazy nie będą już miały nad nami takiej władzy jak wcześniej. Nie ma lęku i strachu. Ciało – po przywołaniu negatywnych wspomnień – przestaje na nie reagować. Te reminiscencje możemy



Rada Starszych

przednim fotelu i przeżywał traumę z poprzedniego życia. Dwa razy była taka sytuacja, kiedy siedział w aucie i pytał, czy ono na pewno nie będzie się paliło, czy nie wybuchnie. (...) Często, kiedy jedziemy przez Warszawę, mówi: „Tu było kiedyś to, a tu to”. Nie kojarzę, bo nie wiem o jaki okres chodzi. (...) Teraz ma cztery latka. Kiedy zaczął mówić, powtarzał, że chce do domu. (...) Raz powiedział, że ten dom jest daleko. „Ty z tatą nie wiesz. A tak w ogóle po co zadajecie mi takie pytania?” To jest też informacja dla innych rodziców, żeby nie bali się, gdy ich dzieci zaczynają opowiadać jakieś niestworzone historie w bardzo realny sposób.

obiektywnie obserwować i je opisywać, jakby były zatrzymane w kadrze filmowym. Przywoływane wspomnienia przechodzą do pamięci długoterminowej. Kiedy o nich pomyślimy, nie pojawiają się natychmiast, jakby wydarzyły się wczoraj i przez to nas nie obciążają. Te krótkoterminowe – potęgują traumę.

W oparciu o wieloletnią pracę z klientami, Iwona Röppke, dzięki opisanym doświadczeniom uświadamia nam, że możemy przechodzić od jednego poprzedniego życia do innego, nie obawiając się tego, co nas spotka, co zobaczymy, i jesteśmy gotowi analizować proces rozwoju Duszy. Bo przecież o to właśnie chodzi.

Dusza ma swoje własne tempo, ciało też – i z reguły nie idą one w parze. Ciało determinuje określona długość życia, a Duszy – nie. Ma czas na wszystko i jest bardzo cierpliwa. Na Ziemi nie może istnieć bez ciała, a ono bez niej. Egzystują zawsze razem! Koordynacja wzajemnej pracy okazuje się więc niezbędna. I, żeby Dusza mogła poprzez doświadczenia, jakie gromadzi przebywając w różnych ciałach, rozwijać się, musi przeżywać różnego rodzaju emocje. Dlatego w poszczególnych wcieleniach wybieramy różne regiony świata, odmienne kultury, zwyczaje, rytuały, styl życia, jak też egzystencje w innych galaktykach. Na Ziemi doświadczamy wszystkiego: radości, fanatyzmu, miłości, biedy, bogactwa, zazdrości, opuszczenia, uwiązania, przestępstw, roli ofiary oraz zwycięzcy, uzależnienia, ascezy, miłości... I wybieramy nowe życie, by dalej doświadczać, gramy w tę grę ciągle na nowo, a dzięki temu, że nie pamiętamy tego, co się kiedyś, w dalekiej przeszłości, wydarzyło, odczuwamy tylko w strzępkach resztki emocji, lęków, do momentu wyjaśnienia, skąd one pochodzą. W czasie sesji hipnozy LBL, poprzez umożliwienie dostępu do informacji ukrytych w podświadomości, które przypominamy sobie będąc w transie, mierzymy się z nimi, analizujemy je i uwalniamy. Idziemy dalej, cofamy się do następnych przeżyć. Odbieramy, odczuwamy przeżyte emocje i stwierdzamy, że właśnie zakończyliśmy proces doświadczania, a lęki i obawy uwalniają się z życia. Uświadamiamy sobie, że zrobiliśmy maleńki, a może ogromny krok na naszej drodze rozwoju duchowego zrozumienia. I zdarza się, że z poziomu Duszy znowu podejmujemy decyzję o takiej egzystencji, w której ponownie zechcemy przeżyć określone emocje, ale tym razem głębiej, mocniej. My sami podejmujemy takie *ostre* decyzje! I sami sobie *zadajemy bobu*.

Rada Starszych

Punktem kulminacyjnym sesji LBL jest **spotkanie z Radą Starszych**. To nie Sąd Ostateczny. Te *światliste istoty*, wypełnione miłością, pozwalają nam na analizę doświadczeń. Nie spotkamy się z krytyką, tylko ze zrozumieniem i szacunkiem. Z Radą można rozmawiać i dyskutować na wszystkie tematy.

W związku z tym Elisabeth Röpcke stworzyła sesjo-warsztat LBL *Wytrych do Nieba*, na którym uczy nawiązywania kontaktu ze Światem Dusz. Nie jest to szkolenie dla terapeutów, tylko przygotowanie do indywidualnej pracy. W grupie uczy-

my się z zaufaniem wchodzić do swojego wewnętrznego świata, odważnie konfrontować się z blokadami, uwalniać je. Warsztaty te zastępują pierwsze spotkanie LBL – i potem łatwiej jest zagłębiać się w dręczące nas tematy. Poza tym **zostały uchylone drzwi do wewnętrznego duchowego świata**, rozpoznane kanały przekazów, którymi odbiera się informacje. Kiedy słyszy się, co inni opowiadają, nabiera się zaufania do własnych odczuć. Wewnętrzny świat jest delikatny, cichy i spokojny. Uczymy się go słuchać i w nim poruszać.

Cała sesja zostaje nagrana i klient ma możliwość powrotu do każdego jej momentu. Uzdrowiająca przemiana potrzebuje bowiem czasu, aby ją zintegrować w ciele, a nagranie staje się w tym bardzo pomocne.

Dotyk prawdy

Zafascynowana opisami wizji klientów w czasie sesji hipnotycznej LBL Elisabeth Röpcke stworzyła obrazy – portrety dusz, przestrzenie kosmiczne, Przewodników, symboli, Rady Starszych.

Dołączyła do nich przekazy, jakie otrzymują klienci w czasie spotkania z Przewodnikiem, czy Radą Starszych. – *Zawsze pytam Radę o przekaz dla danej osoby, albo dla świata. Połączyłam te dwa elementy ze sobą, ponieważ szkoda mi było, aby takie cenne informacje pozostały jedynie w dokumentacji terapii. Wszystko publikowane jest za zgodą klientów.*

Tak powstały karty LBL pod nazwą: *Dotyk Prawdy*.

Z listu klientki:

Muszę do Pani napisać jeszcze raz, jakie te karty są wspaniałe i niesamowite, i jak mnie wspierają.

Jeśli pojawi mi się w głowie myśl, czy to wszystko jest prawdziwe, losuję kartę: „Zaufaj sobie”. Kiedy pomyślałam o kimś,



Elisabeth Iwona Röpcke

Wölbacker 26, 28307 Bremen, Niemcy
tel.: 0049 421 426659
e-mail: iwonalbl@aol.de
www.zyciemiedzyzyciami.pl

że tęsknię i chciałabym się z nim spotkać, wyciągnęłam kartę: „Ucz się wolności” (...). Gdy myślę o mężu, mam wizję, jak się topić i losuję kartę: „Możesz podejmować nietrawne decyzje. Nie bój się”. Dziś, kiedy dostałam od Pani fragment o moich dzieciach, mój umysł od razu zaczął rozmyślać, czy to faktycznie się sprawdzi i przyszła karta: „Zaufaj i nie poddawaj się, a będzie Ci łatwiej”.



Książka Elisabeth I. Röpcke **PODRÓŻE DO ŚWIATA DUSZ**. Transformujące doświadczenia. Na podstawie sesji prowadzonych metodą LBL dr. M. Newtona (+ CD) do kupienia w Księgarni Galerii NS.

Fot. i graf. z archiwum E.I. Röpcke